Cena 10 groszy

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POŚWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIEŁA

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA" z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚĆ NIEDZIELNY" wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczcie wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedyńczy numer 10 groszy.

OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-łamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-łamowej — 40 gr. Reklamy w tekscie na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30% zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Ruch towarzystw (wiersz redakcyjny) — 15 gr., komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA" — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 71 | TORUŃ, wtorek 22 czerwca 1926 r. | Rok II

Głos Rolnika.

Zły ustrój Państwa, z ordynacją wyborczą, dającą żebraczce pod kościołem równy głos z głosem profesora uniwersytetu, z zażartą walką równoważących się niemal lewicy i prawicy, z rządem w połowie białym w połowie czerwonym, dał dotychczasowe wyniki gospodarczo-społeczne. — Jakież one są? Oto niesłychany spadek wytwórczości, potem produkcja z kosztami powyżej dochodów, zastój w przemyśle i handlu, bezgraniczne obniżenie się wartości pieniądza, szalony nacisk śruby podatkowej, zaciskanie rozpalonej obręczy na rwące się do życia młodociane ciało Polski, wreszcie bohaterskie i bezpłodne wysiłki jednostek w kierunku pozyskania rządu większości.

Jedyna zdobycz, jaką osiągnął naród, w tem ośmioletniem zmaganiu się z grozą zagłady, to ta, że dopuściwszy ciężkie próby, na swem dziewiczem ciele, zdołał je przeboleć i przetrwać nie padłszy ofiarą, a przetrwawszy, przekonał się, dowodnie, czem są i ile kosztują. To zdobycz potężna, zdobycz, którą mógł osiągnąć cierpliwy naród polski, wystawiwszy się na samobiczowanie.

Wypróbowawszy na własnej skórze długotrwałe ciosy najskrajnieszej demagogji i najokrutniejszego wstecznictwa, pozyskał wielką moc, i już na długo i nikomu nie da się odwieść od trzeźwości.

To też bankructwem zakończyć muszą swój żywot stronnictwa „podniecania" a „nie zaspakajania" potrzeb ludu polskiego. Wybije dla nich wkrótce ostatnia godzina, muszą odejść przeświadczone, że naród za nimi nie pójdzie. Tę jedną zdobycz wyniósł naród polski, ale stoi na punkcie martwym, do którego przez rozpasaną demagogję doprowadzony został, bo choć przyczyny ustały, skutki trwają jeszcze.

Więc co czynić?

1. Nowy Sejm polski nie może być po raz trzeci obesłany w ogromnej części przez wiecowych przedstawicieli ugrupowań politycznych, dla celów chorobliwego politykierstwa, przedewszystkiem muszą wejść doń przedstawiciele ugrupowań gospodarczych i innych zawodowych w pierwszym rzędzie, więc rolnictwa, przemysłu, handlu, duchowieństwa, nauki, literatury i sztuki, a nawet spowodować takie ugrupowania się posłów dla podjęcia się pracy sejmowej. Jeżeli naród polski ma żyć, a nie wegetować, jego czujący i myślący obywatele muszą wytworzyć granitowy front pracy, front spotęgowanego rozumu i wysiłku moralnego, nie zaś front krzykactwa i zdzierania się w walkach partyjnych o pierwszeństwo.

2. W nowym Sejmie polskim stan rolny musi znaleźć wyraz, odpowiadający wybitnie rolniczemu charakterowi państwa. Jest ono, mówiąc obrazowo, w trzech czwartych rolnicze, czy zgłębiać będziemy podział ludności wedle zatrudnień, czy wartości polskiej ziemi do polskiego przemysłu, handlu i nieruchomości miejskich, czy wreszcie przyrodzone właściwości kraju. Nowy Sejm polski musi być należycie obesłany przez rolników i nie dlatego, by miał wykazać się zachłannością polskiego agrarjuszostwa, bądź jego dyktaturą, lecz dlatego, by tam był najdoskonalej doprawiony i umierzwiany grunt, pod wzrastającą wciąż produkcję rolniczą, mającą jako para poruszyć całe państwo.

3. W nowym Sejmie i Senacie nie może się znaleźć 555 przedstawicieli narodu, czyli ogrom uzasadniony jedynie gwoli schlebiania analfabetyzmowi bez zdolności wnoszenia decyzji w żadnej sprawie.

4. Zasadą naczelną przyszłego budżetu państwowego musi być samowystarczalność pod grozą popadnięcia w ciężką zależność gospodarczą, a potem niewolę. Musi on być nadto oparty na dochodzie, czerpanym z rzeczywistej a nie utajonej zdolności płatniczej narodu, nie szczerbiąc w stopniu najmniejszym warsztatów produkcji. Wszelkie potrzeby państwa, najprzód niezbędne, potem szersze, muszą być zaspakajane z dochodów czystych, osiąganych przez warsztaty produkcji, bądź odsetków normalnych od kapitałów. Wystarczą one napewno z podjęciem pomnożonego wysiłku rozumnego i fizycznego, do którego muszą być wezwani przez rząd obywatele państwa. Granice tego pomnożenia są tak rozciągłe, że przejdą wszelkie oczekiwania, jeżeli tylko rząd polski opuści stanowisko demagogji i nie zawaha się pójść drogą wzmożonej pracy i zwiększonej oszczędności.

Te myśli i pragnienia tłoczą się dziś do mózgu każdego inteligentnego i prawego Polaka, a polskiego rolnika w szczególności.

W pracy nad naprawą największy obowiązek w Polsce rolniczej ciąży na rolnikach, a śród nich na rolnikach wykształconych. Oni odpowiedzą za przyszłe losy państwa, bo przez wzmożoną produkcję rolniczą, więc wzbogacenie kraju, zdąży się do ożywienia przemysłu, handlu wewnętrznego i międzynarodowego, rzemiosł, przywróci życie stanom wolnym, polskiej nauce, literaturze i sztuce, osiągnie zdobycze cywilizacyjne. Bez potężnego w Polsce rolnictwa chromać będzie cały polski organizm. Ta prawda nie zna żadnego zaprzeczenia.

Gdy wykonanie programu ciąży przedewszystkiem na inteligentnej części stanu rolnego, ciążenie to przenosi się automatycznie na władze centralne organizacji rolniczych w państwie, które muszą co prędzej wejść w najściślejszy związek z przedstawicielami przemysłu, handlu i innych zawodów. Bo jak chcemy, by w Polsce, dla dobra ogólnego, każdy obywatel tego nawskroś roln. kraju był zdolny czuć i myśleć na modłę rolniczą, tak z drugiej strony ani na chwilę zapomnieć nie możemy, że bez wżycia się w ogólno narodowe stosunki i potrzeby wszystkich tego narodu grup społecznych nie da się nakreślonego celu osiągnąć. Na równi z własnemi, rozumieć musimy potrzeby, prawa i obowiązki nauczyciela, rzemieślnika, robotnika, przemysłowca, kupca, urzędnika polskiego i każdego innego obywatela państwa.

Władysław Leszczyński.

Minister Kwiatkowski o położeniu gospodarczem.

Minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, który w ub. tygodniu przybył na Górny Śląsk, oświadczył przedstawicielom prasy:

Zrozumiałem jest, że specjalnego programu gospodarczego i sanacyjnego w obecnej chwili podać jeszcze nie można. Program ten musi być uprzednio uzgodniony przez zainteresowane resorty. Osobiście — mówił minister — pragnąłbym szczegółowy program gospodarczy stworzyć metodą ewolucyjną i stopniową, t. j. chciałbym wysunąć w danym momencie te zagadnienia, które mogą być zrealizowane w niedługim okresie czasu. Uważam, że w ten sposób możnaby w najwyższej mierze wzbudzić zaufanie społeczeństwa. W związku jednak z koniecznością stawiania diagnozy i metody leczenia naszego organizmu gospodarczego, chciałbym zetknąć się osobiście ze wszystkiemi troskami gospodarczemi w państwie i to już w najbliższych tygodniach. Każda organizacja gospodarcza uzyska bezpośredni do mnie dostęp i będzie mogła przedstawiać żale i postulaty. W połowie przyszłego tygodnia rozpocznę objazd ośrodków gospodarczych, co pozwoli mi plan sanacyjny i gospodarczy ulepszyć i uzgodnić z organizacjami gospodarczemi. Główną uwagę zwrócę na ziemie zachodnie, bo życie tam jest najbujniejsze. Będę po kolei w Gdyni, Katowicach, Poznaniu, Sosnowcu, Krakowie, Borysławiu, ewentualnie Drohobyczu i Łodzi. Będę energicznie tępił to, co jest z punktu widzenia państwa nieracjonalne, co hamuje swobodę naszego życia gospodarczego i nie przynosi żadnej korzyści państwu. Z drugiej strony, muszę z całym naciskiem wymagać, aby i nasze organizacje gospodarcze dostosowały ściśle swoje zadania do celów i interesu państwa. Tak naprzykład nie mógłbym dopuścić do dezorganizacji naszego eksportu węgla i przeciwstawiłbym się temu z całą stanowczością, a przypuszczam i skutecznością.

Jako hasło swej działalności pan minister wysunął: „konkurencja i obniżenie cen na rynku wewnętrznym, a organizacja na rynku zagranicznym". Ogólny program, codzienne działania i posunięcia resortów gospodarczych rząd będzie usiłował oprzeć na jak najmocniejszych fundamentach zaufania do poczynań rządowych, zaufania zarówno zagranicą, jak i własnych obywateli. W tem miejscu p. minister Kwiatkowski zwrócił się z apelem do zebranych dziennikarzy, aby prasa dopomogła rządowi. Gdybyśmy naszym wysiłkiem — mówił minister — zdołali zbudować pierwsze podwaliny zaufania, gdybyśmy zdołali w społeczeństwie przełamać pewne lenistwo gospodarcze, gdybyśmy utrwalili przekonanie, że kto pracuje z zyskiem, rozwijając produkcję, zatrudniając coraz więcej robotników oraz sprzedając produkty kraju po cenach uczciwych, umiarkowanych — jest bez zarzutu, uczynilibyśmy już duży krok naprzód. Istnieje jeden kryzys, kryzys ogólno-europejski, który oddziaływa wybitnie na nasze stosunki, ale kryzys ten nie da się przełamać w jednem państwie. Jestem zwolennikiem ścisłego współdziałania ekonomicznego państw i narodów. Mówi się tyle o pacyfikacji militarnej i odbywa się wszechświatowe zjazdy, poświęcone tej kwestji, a tymczasem pod względem gospodarczym w większej części Europy panują stosunki wojenne, zubożając ludność pracującą zarówno inteligencję jak i robotników. Istnieje też drugi kryzys, który nazwałbym kryzysem wewnętrzno-polskim. Jest on o wiele łatwiejszy do opanowania. Ten kryzys wypływa z dwóch źródeł: z ekonomicznych rezultatów długotrwałej wojny na ziemiach polskich i z powolnego zrastania się trzech dzielnic, które żyły w zupełnie odrębnych, częściowo w wrogim stosunku do siebie, pozostających organizmach gospodarczych. Nie da się i on zbyt rychło opanować i przełamać. Jest wreszcie jeszcze trzeci kryzys. Mojem zdaniem jest to kryzys energji i ekspansji gospodarczej, znamionujący społeczeństwo polskie. Sądzę, że ten kryzys jest możliwy do opanowania w krótkim czasie. Trzeba tylko logicznych i harmonijnych wysiłków dla odbudowy zaufania i wiary w to, że rząd, chociażby tu i owdzie błądził, wkłada jednak całą duszę i cały swój rozum w sprawę stopniowej odbudowy gospodarczej Polski. Rozumiemy bowiem, że tylko gospodarczo silna Polska jest silną politycznie.

Podróż ministrów do województw zachodnich.

Pan minister przemysłu i handlu Kwiatkowski wyjechał w piątek wieczorem w towarzystwie wyższych urzędników ministerstwa do Poznania, w celu zetknięcia się z tamtejszemi sferami gospodarczemi. Stamtąd uda się p. minister do Tczewa i Gdyni w celu zaznajomienia się ze stanem robót

w porcie w Gdyni oraz technicznemi zagadnieniami naszego morskiego eksportu.

Dnia 19 b. m. p. minister kolei inż. Romocki udał się w podróż inspekcyjną do Tczewa i Gdyni. P. minister wspólnie z p. min. przemysłu i handlu Kwiatkowskim sprawdzi na miejscu zdolność przeładunkową portu w Gdyni, co jest specjalnie aktualnem wobec zwiększającego się stale eksportu węgla polskiego na zagraniczne rynki zbytu. — Oprócz tego p. minister osobiście sprawdzi na miejscu stan i sprawność portowych urządzeń kolejowych i wyda w tym kierunku odpowiednie zarządzenia. P. minister kolei weźmie udział w otwarciu pomocniczej przystani przeładunkowej w Tczewie, gdzie węgiel, przeznaczony na eksport, będzie przeładowywany na barki i stąd Wisłą transportowany dalej bezpośrednio do portów państw skandynawskich i bałtyckich. W ten sposób zwiększy się ilość węgla, wywożonego zagranicę.

Burze w Polsce.

We **Lwowie** burza, która szalała nad miastem w sobotę, poczyniła wielkie spustoszenia. W ogrodach warzywa są zamulone i w dużej części zniszczone. Wielka ilość materjału budowlanego, zwiezionego w celu przebudowy ulic, spłynęła z biegiem wartkich potoków, rozlanych szeroko po jezdni. Przy ul. Piekarskiej zalana w zupełności piekarnia. Również uległy tam zalaniu mieszkania. Musiano wzywać straż pożarną, która przez kilka godzin zajęta była usuwaniem wody.

Zakopane nawiedziła w zeszłym tygodniu huraganowa kilkugodzinna ulewa, zrządzając znaczne szkody w budynkach.

Pow. biłgorajski nawiedziła w zeszł. tygodniu niesłychanie gwałtowna burza gradowa. Zasiewy w wielu miejscach doszczętnie zniszczone. We wsi Kulnie zniszczeniu uległy zasiewy 90 gospodarstw.

Z Muszyny donoszą, że 14. bm. w pobliżu Muszyny i Żegistowa nastąpiło oberwanie chmury. Wezbrane potoki rzeki zerwały wszystkie mosty między wsiami Mochnatką a Powroźnikiem, znajdującemi się w pobliżu Krynicy. Największa rzeczka w tych okolicach, Muszynka, zerwała mosty na drogach z Muszyny do Jastrzębca i z Muszyny do Żegistowa, wskutek czego komunikacja jest przerwana. Pod Powroźnikiem wskutek podmycia toru kolejowego komunikacja jest również uniemożliwiona. W Mochnatce woda porwała kilkanaście domów, przyczem jeden z mieszkańców domu, nie zdążywszy uciec, utonął.

Nad powiatem postawskim, jak donoszą z Wilna, przeszedł niebywałej siły huragan, wyrządzając wielkie szkody we wsiach Jasiewie i Biedunkach. W majątku Rudoszawie huragan zerwał 2 dachy gontowe z belkowaniami. Na skraju lasów wicher połamał drzewa, wyrywając je z korzeniami. W obu wspomnianych wsiach stodoły i budynki gospodarskie przeważnie rozwalone.

Oberwanie chmury nad polsk. Cieszynem. W piątek o godz. 7 wieczorem nad polskim Cieszynem nastąpiło oberwanie chmury. Z brzegów wystąpiła Bobrówka. Przedmieście Frysztatu i część ulicy Polnej zostały zalane. Stan Wisły na Śląsku cieszyńskim wszędzie znacznie się podniósł. Do wylewu Wisły brakuje jeszcze dwa i pół metra. Na razie niebezpieczeństwa wylewu niema.

Klęska ulewy w województwie warszawskiem. Ostatnie ulewy przybrały dla rolników na terenie województwa warszawskiego charakter istnej klęski. W jednym tylko powiecie sochaczewskim, wskutek nadmiaru opadów atmosferycznych zostało zalanych 43.000 morgów gruntów ornych i 22.000 morgów łąk. Jak wiadomo, w powiecie tym wszystkiego jest 161.700 morgów gruntu ornego i łąk. Przynosi to kolosalne straty dla ludności i obniża ich zdolność płatniczą jak również przyszłe zbiory. W pow. kutnowskim i gostynińskim dzieje się mniej więcej to samo. Poczynione już zostały starania w kierunku zawiązania Spółek meljoracyjnych udzielenia rolnikom kredytu na zasiewy jesienne oraz przedsięwzięcia innych doraźnych środków zaradczych. Te same powiaty nawiedzone zostały niedawno przez huragan, który również poczynił zniszczenia.

Napady na plebanje.

Dnia 12 b. m. dwóch osobników, uzbrojonych w rewolwery i żelazne pałki, napadło na plebanję w Liszkach pod Krakowem, gdzie po steroryzowaniu służby zrabowano gotówkę (180 zł.), papiery wartościowe i jeden rewolwer. W czasie rabunku zdołała służąca zbiec i zaalarmować mieszkańców miasteczka, na skutek czego miejscowy posterunek policji zarządził pościg za bandytami i zdołał, mimo silnego ostrzeliwania się, ująć jednego z nich, którym, jak się okazało, jest Tadeusz Gargul z Krakowa.

Drugi wypadek gwałtownego najścia na plebanję miał miejsce w Ciężkowicach pow. chrzanowskim. Mianowicie „Związek Chłopski" rozlepił tam w dniu 14 b. m. plakaty, wzywające chłopów na poufne zebranie, aby — jak głosiła odezwa — „wywrotowcy teraźniejszego ustroju państwowego nie zastąpili nam drogi". Na skutek tych prowokacyjnych ogłoszeń i szerzonej agitacji, zebrała się w Ciężkowicach późnym wieczorem gromada chłopów w liczbie 70—80 i pod wodzą Jacentego Kramarczyka, podeszła pod probostwo, aby dokonać tam rewizji w poszukiwaniu za bronią (!). Głoszono bowiem, że ks. Andrzej Mroczek ukrywa broń, aby doknać przewrotu prawicowego (!). Skonsygnowane oddziały policyjne rozpędziły tłum, a przeciw podżegaczom wdrożono dochodzenia.

Co słychać w świecie?

Wyrok w procesie Trzmielowskiego.

Piątkowa rozprawa sądowa w sprawie sierżanta Trzmielowskiego o zabójstwo ś. p. Lindego rozpoczęła się od przemówienia prokuratora ppułk. Kaczmarka. Po zobrazowaniu wydarzeń, poprzedzających bezpośrednio zabójstwo, i tego, co zaraz po niem zaszło, prokurator na podstawie zeznań świadków obala twierdzenie oskarżonego, jakoby zabójstwo popełnił pod wpływem nerwowego wstrząsu, wykazując, iż zabójstwo popełnił oskarżony na podstawie zgóry powziętego planu. Obrońca oskarżonego, pos. Liebermann, wygłosił przemówienie, w którem podkreślił, że Trzmielowski, to nie jest zbir zapłacony.

O godzinie 12-tej sąd udał się na naradę. Po 3-godzinnych naradach sąd ogłosił o godz. 14,45 wyrok, mocą którego Trzmielowski skazany został z art. 453 K. K. oraz art. 15 przepisów przechodnich na 10 lat ciężkiego więzienia i wydalenie z wojska.

Marszałek Sejmu ustąpi.

Według „Nowego Kurjera Polskiego" p. marszałek Rataj przyjął delegację zarządu głównego stronnictwa P. S. L. „Piast" w osobach posłów: Gruszki, Kiernika i Rusinka, którzy poinformowali go o przebiegu obrad Zarządu Głównego stronnictwa w Krakowie.

P. marszałek Rataj oświadczył delegacji, że stanowczo ustąpi. Zamiar ten ma urzeczywistnić w najbliższym czasie.

Okólnik p. ministra kolei.

P. minister kolei inż. Romocki wydał do wszystkich pracowników P. K. P. odezwę, która oświadcza, m. i.:

„Zadaniem naszem jest utrzymanie sprawności kolei polskich na możliwie najwyższem poziomie, a równocześnie uczynić z nich nie tylko samowystarczalne, lecz i rentujące się przedsiębiorstwo państwowe. Osiągnąć to będzie można przez prowadzenie gospodarki kolejowej, opartej na znajomości rzeczy oraz sumienności kierowników i pracowników, na zwalczaniu i usuwaniu niepotrzebnego biurokratyzmu przy ciągłem stosowaniu największej i rozumnie pojętej oszczędności rzeczowej i osobowej. Wzywam wszystkich pracowników kolei państwowych do spokojnej i wytężonej pracy na pożytek państwu.

Rokowania polsko-gdańskie.

Pisma gdańskie donoszą, że tematem toczących się tu od środy rokowań polsko-gdańskich są sprawy celne i sprawy, dotyczące handlu zagranicznego. Przedewszystkiem ułożono wspólnie program rokowań, poczem przystąpiono do szczegółowych obrad nad ustaleniem dla Gdańska nowych kontyngentów towarowych, korzystających przy wywozie z Gdańska z ulg celnych.

Z Ministerstwa Spraw Wojskowych.

W związku z reorganizacją Min. Spraw. Wojskowych ma zostać okrojony Sztab Generalny z pięciu oddziałów do trzech. Ulec mają podobno redukcji D. O. K. Łódź i Przemyśl.

W stan spoczynku.

W czwartek zostali dekretem przeniesieni w stan spoczynku generałowie: Józef Haller i Stanisław Szeptycki.

O generale Sikorskim.

Generał Sikorski zwrócił się ostatnio do M. Spr. Wojsk. z prośbą o pozwolenie na przybycie do Warszawy w związku z posiedzeniem Rady Wojennej, Min. Spraw Wojsk. tej prośbie odmówiło.

Krąży szereg pogłosek co do przyszłych losów generała Władysława Sikorskiego. Jest prawdopo-

J. I. KRASZEWSKI.

Morituri

(91

(Ciąg dalszy.)

Drzwi od podwórza zamknąwszy, aby światło nie zdradziło ich, gospodarz otworzył wrotka, które wnijście na górę zamykały. Schody wiodące na piętro były całe, ale drzwi do pustych już sal z pozabijanemi oknami ani śladu. Wiatr chodził wszędzie swobodnie. Grobową pustką wiało od murów, na których pasami zielonemi wilgoć zalegała od góry do dołu. Kto inny byłby może się uląkł tych ruin, tylko nie ów posłaniec Zembrzyńskiego, człek znać bywały i na wszystko obojętny... Szedł ze swym przewodnikiem, głowę tylko podnosząc do góry i rozpatrując się w pięknie przyozdobionych stropach, na których zbiakłe malowania widać było.

Przeszli tak kilka sal. Wszędzie drzwi, znać popalonych, brakło. Naostatek do ściany napozór gładkiej się dostawszy, Zembrzyński kluczem w niej pocisnął jakiś gzymsik i część muru się otworzyła.

Tu znajdowała się kryjówka tak zręcznie utajona, iż jej, obchodząc cały dom, domyśleć się nie było podobna. Szklane okno zakratowane w dachu oświecało z góry spory pokoik, najlepiej zachowany z całej ruiny. Zdało się, jakby wczoraj dopiero wynieśli się stąd dawni mieszkańce. Izdebka była biało wymalowana i złocona, z kominem marmurowym, nad którym w murze błyszczało zwierciadło stare, a na ramach jego czepiały się amorki i wieńce. Wgłębienie w murze zawierało łóżko żelazne, z materacem wyżłobionym. Na prętach pogiętych trzymała się jeszcze osłaniająca je niegdyś piękna, lecz wypłowiała makata, po rogach były marmurowe stoliczki, a w ścianach domyślać się należało szafet tak misternie skrytych, iż ich spojeń oko nie dojrzało. Podłoga kamienna wysłana była suknem szarem, już wytartem. Innych tu sprzętów nie znalazł gość. Na kominie stał kaganek, który gospodarz zapalił.

— Jeśli się nie boisz, to śpij tu, a jutro rano do dnia przyjdę po ciebie.

— Czegobym się miał bać? — odparł drab — umorzyć mnie i zamknąć tu nie macie powodu. Ciepło dosyć, posłanie niezgorsze. Światło mi zostawicie.

— Dobranoc.

— Dobranoc.

— Ale słuchaj, Jałowcza — odwracając się ku niemu, szepnął Zembrzyński, — jak ty mi komu słowo szepniesz o kryjówkach na Firlejowszczyźnie...

— Komu? naco? co ci się śni, mój dobrodzieju? — zaśmiał się Jałowcza — skarbów-że tu niema, bo swoje pewnie chowacie gdzieindziej. At, myślcie o kubanie i śpijcie spokojnie.

Gdy, powiedziawszy to, chciał się jeszcze pożegnać z gospodarzem Jałowcza i odwrócił ku niemu, bo wprzód się po izbie rozglądał — drzwiczki się już zamknęły i znalazł się sam, z kagankiem płonącym na kominie. Osobliwsza rzecz, że ze środka nawet dojrzeć nie było podobna, którędy Zembrzyński wyszedł, tak owo potajemne wejście dobrze w ścianie było ukryte. Jałowcza wcale się nigdy w życiu niczego obawiać nie miał w naturze i zwyczaju, przecież w pierwszej chwili jakieś go dreszcze przeszły, gdy się znalazł w tej zewsząd zamkniętej izbie, jakby zamurowanym.

— E! gdyby tu o mnie stary zapomniał — rzekł, śmiejąc się — tobym sobie zesechł jak w grobie. A no, nie — dodał, podnosząc głowę, — jest okno na dach; wysokie, to prawda, alebym się dostał do niego i wylazł na świat.

Uspokoiwszy się w ten sposób, poszedł pomacać materaca na łóżku i znalazł go aż nadto wygodnym.

Jałowcza całe życie swe wielce ciekawością grzeszył, nie mógł więc i tą razą z taką osobliwszą kryjówką, do której go los zaprowadził, nie poznać się! Przy tej sposobności począł obchodzić ją z uwagą wielką, przypatrując się złoconym gzemsikom, figlom i wykrętasom na murze, niemal każdej szparce w drzewie. Tak badając kryjówkę, za zasłona zieloną, która łóżko osłaniać miała, domacał się stołka wysokiego, skrytego za nią, znać tu pocoś wniesionego, nie mogąc jego użytku odgadnąć. Były to widocznie niby wschodki, po których się gdzieś dostawać musiano... Ciekawością tknięty, zdjąwszy kaganek, śledził dalej, dokąd te wschodki posuwane być mogły. Po suknie wytartem ślad od nóg prowadził ku bocznej ścianie.

— Po coś to on tu łazi, ten stary lichwiarz — rzekł w duchu Jałowcza, — nie okradnę go, bo tego we zwyczaju nie mam, i gdybym kradł, dawnobym w siermiędze nie chodził, — a no, ciekawa rzecz, dalipan, co on też tu chowa?

Zaczekawszy trochę i pewien, że Zembrzyński na dół powrócić musiał, Jałowcza posunął owe wschodki ku ścianie za śladem, przystawił je do niej, ale ściana była tak gładka i podobna do innych, że jej o żadną schowkę posądzać się nie godziło.

Ciekawy człowiek, który wszystkich rzemiosł próbował, jął się przypatrywać, dobył z kieszeni podróżnego trzosa różnych narzędzi, i dłutkiem jął macać tu i owdzie.

Ciąg dalszy nastąpi.)

dobnem, że generał Sikorski obejmie Inspektorat Armji w Krakowie lub może w Wilnie, gdyby generał Rydz-Śmigły przeszedł na inne stanowisko. W każdym razie generał Sikorski ma rzekomo opuścić D. O. K. Lwów.

Polsko-niemiecki ruch graniczny na Pomorzu.

W Berlinie została podpisana umowa, dotycząca ruchu granicznego przez stację Korzeniowce na Pomorzu. Umowa ta zawarta po długotrwałych rokowaniach, ustala także obopólną odpowiedzialność celną, paszportową oraz ruchu kolejowego stron, biorących udział w wymianie handlowej. Umowa powyższa przyczyni się do ułatwienia komunikacji pomiędzy Prusami Zachodniemi, a Wschodniemi, przez polskie Pomorze.

Najbliższe posiedzenie Sejmu.

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu, które odbędzie się dnia 22 b. m. o godz. 4-tej po południu, jest następujący:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy, dotyczącej przedłużenia mocy obowiązującej Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 29 czerwca 1924 r. o lichwie pieniężnej.
2. Pierwsze czytanie projektu ustawy o uzupełnieniu prowizorjum budżetowego na czas od 1 maja do 30 czerwca 1926 r. i o prowizorjum budżetowem na czas od 1 lipca do 30 września r. b.
3. Sprawozdanie komisji skarbowej o rządowym projekcie ustawy o podatku od lokali.
4. Sprawozdanie komisji skarbowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o opłatach stemplowych.
5. Sprawozdanie komisji oświatowej o poprawkach Senatu do projektu ustawy o stosunku służbowym nauczycieli.

Teka min. spraw zagranicznych.

Jak się dowiadujemy, w najbliższych dniach zostanie podpisana nominacja p. A. Zaleskiego na ministra spraw zagranicznych przez Pana Prezydenta Rzplitej.

Zbrojne żydki.

Jak donosi „Dziennik Wileński", na Wileńszczyźnie powstają wojskowe organizacje młodzieży żydowskiej. Tak np. w Oszmianie ćwiczy kompanja 60 żydów pod kierownictwem por. Hormanna.

Pan Dąbski nawołuje chłopów, aby chwycili za widły i kosy, „Strzelec" uzbraja bezrobotnych, więc i żydki chcą być uzbrojeni.

Groźne powodzie w Niemczech.

Z różnych stron Rzeszy donoszą o groźnych wylewach rzek. Cały Spreewald jest zalany. Powódź poczyniła już nieobliczone szkody. W okolicy Wrocławia woda zniszczyła doszczętnie żniwa. Między Brzegiem a Linden przerwała komunikację kolejową.

W Dreźnie wezbrała Łaba i zalała część miasta.

O cła ochronne na zboże w Niemczech.

Pod obrady parlamentu weszła sprawa przesunięcia terminu wprowadzenia podwyższonych ceł ochronnych na zboże. Zarządzenie to wywołuje bardzo wielką różnicę zdań, niemiecko-narodowi bowiem domagają się natychmiastowego wprowadzenia ustawy w życie. Krok ten wywołany jest nie tylko względami na interesa wyborcze niemiecko-narodowych, opierających się, jak wiadomo, na wielkim rolnictwie, ale powinien być uważany jednocześnie jako wrogi krok w stosunku do Polski dotąd jeszcze wywożącej zboże do Niemiec. Socjaliści natomiast przeciwstawiają się wogóle wprowadzeniu ceł ochronnych. Rząd zajmuje stanowisko pośrednie, skłania się jednak do odroczenia terminu wprowadzenia ceł. W kołach gospodarczych przypuszczają, że stanowisko to jest wywołane chęcią rządu do zaczekania na rezultaty niemiecko-polskich rokowań handlowych.

Klęska powodzi w Czechosłowacji.

Wełtawa nadal wzbiera gwałtownie. Poziom rzeki podniósł się w okolicach miasta o 5 mtr. ponad normalny poziom. Wełtawa wystąpiła już z brzegów, zabezpieczających miasto od zalewu i rozszerzyła się na dzielnice przybrzeżne. Rzeki, wpadające do Wełtawy, wezbrały w niebywały sposób.

Zamach na szweckiego następcę tronu.

Dzienniki donoszą, że szwedzki następca tronu z małżonką w podróży swej uniknęli u wybrzeży amerykańskich zamachu, który miał przebieg następujący: Kiedy yacht następcy tronu krążył przed Newhaven, padły wśród mgły w kierunku **yachtu dwa strzały, które zraniły** lekko jednego z marynarzy. Na krótko przed tem zajściem zauważono z yachtu łódź motorową, która towarzyszyła yachtowi i z której po nadejściu mgły oddano strzały. **Następca tronu i jego małżonka** nie znajdowali się na swym yachcie, lecz na pokładzie yachtu bankiera Morgana i dopiero w dwie godziny później przejechali obok miejsca, skąd padły strzały. Władze portowe Nowego Jorku wdrożyły śledztwo.

Skarga wywłaszczonych przez Łotwę w Lidze Narodów.

Z Genewy donoszą, jakoby w rezultacie obrad komisji Ligi Narodów z udziałem Chamberlaina, Brianda, delegata płd.-amerykańskiego Guaniego i naczelnika wydziału mniejszościowego Ligi Colbura — skarga poszkodowanych przez reformę rolną właścicieli ziemskich miała być odrzucona. Na posiedzeniu rząd łotewski i reprezentanci poszkodowanych nie byli obecni.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 21 czerwca 1926 r.

Poniedziałek dnia 21 czerwca Alojzego Gon.
Wschód słońca 3.39. Zachód słońca 20.24.
Wschód księżyca 15.7. Zachód księżyca 1.26.

Wtorek dnia 22 czerwca Paulina m.
Wschód słońca 3.39. Zachód słońca 20.24.
Wschód księżyca 16.21. Zachód księżyca 1.45.

* **Teatr miejski. Tylko jeden występ zespołu** Teatru Popularnego z Bydgoszczy. W poniedziałek, dnia 21 bm., Teatr miejski w Toruniu gościć będzie zespół Teatru Popularnego z Bydgoszczy, który w pełnym komplecie artystycznym odegra świetną, pełną słonecznego humoru sztukę A. de Lorde'a i P. Chaine'a **„Proboszcz wśród bogaczy"**. Sztuka ta, cieszącą się rekordowem powodzeniem, w triumfalnym pochodzie artystycznym i kasowym przeszła przez wszystkie sceny Europejskie, zdobywając sobie zrozumiałe powodzenie. Przeszło sto razy grana w Teatrze Polskim w Warszawie, w Poznaniu obchodził jej jubileusz, na który 50 raz była grana. Świetnie ujęte typy, ogromna znajomość sceny i ciekawe tło, na którem autor snuje dzieje swych bohaterów oto przyczyny powodzenia tej znakomitej sztuki. Udział biorą pp. **Wnorowska, Maasówna, Skarzyńska, Karbowski (rola tyt.), Zborowski, Cornobis, Mergel, Frańkowski, Jaroszyński, Andrzejewski, Sydor.** Bilety są do nabycia w kasie zamawiań Teatru miejskiego. Jutro, we wtorek, po raz ostatni arcydzieło Szekspira nieśmiertelny **„Hamlet"**. Przedstawienie jutrzejsze będzie wyrazem zainteresowania publiczności naszej, tworem wielkiej poezji świata, winno więc do ostatniego miejsca zapełnić widownię. Entuzja, z jaką „Hamlet" spotkał się na poprzednich przedstawieniach, wróży i jutrzejszemu równie gorące i serdeczne przyjęcie. Nader ciekawa inscenizacja p. Bendy i porywająca, głęboka kreacja, tworzona przezeń w tyt. roli tworzy z „Hamleta" poważne, rewelacyjne na gruncie naszym przedstawienie. **Zniżone ceny i ważność** ulg. legitymacji umożliwią wszystkim tę podniosłą ucztę artystyczną.

* **Wstrzymanie ruchu autobusów.** Zarząd elektrowni i gazowni w Toruniu z powodu gwałtownie zmniejszającej się frekwencji wstrzymuje całkowicie ruch autobusów z dniem 1 lipca rb.

* **Ukarany za oszczerstwo.** W ub. piątek został skarany wyrokiem sądu pokoju redaktor odpowiedzialny „Dziennika Bydgoskiego" p. Czesław Budnik za oszczerstwo przeciwko wydawnictwu „Słowa Pomorskiego" na 4 tygodnie więzienia i ogłoszenie wyroku na koszt skazanego w 4-ch dziennikach.

* **Kursy w seminarjum żeńskiem.** Egzaminy wstępne na k. I. państw. semin. nauczyc. żeńsk. w Toruniu, prowadzone systemem lekcyjnym rozpoczną się dn. 22. b. m. o godz. 8-mej i trwać będą do 26. 6. Uczenice znajdą przez czas trwania egzaminu pomieszczenie w internacie. Powinny przywieźć poduszkę i koc. Koszty utrzymania wynoszą dziennie 2 zł. Egzaminy wstępne na kursy wyższe odbędą się dn. 30 czerwca o godz. 8 rano.

* **Z Dyrekcji państw. seminarjum nauczycielskiego męskiego w Toruniu.** Wpisy na kurs I. seminarjum tudzież do klasy przygotowawczej (wstępnej) przyjmuje się do dnia 26 czerwca włącznie.

Do wpisów należy przedłożyć: 1) podanie, 2) życiorys, 3) ostatnie świadectwo szkolne, 4) metrykę lub wyciąg metrykalny, 5) świadectwo powtórnego szczepienia ospy. Uczniowie, którzy przez ostatnie półrocze nie uczęszczali do szkoły publicznej, powinni przedłożyć świadectwo moralności.

Egzamin wstępny na kurs I. i przygotowawczy (do klasy wstępnej) rozpocznie się 30 czerwca 1926 r. o godz. 8 rano. Dyrekcja.

* **Modły o pogodę.** Dekretem biskupim nakazane zostało ks.ks. codziennie podczas mszy św. odczytywanie modlitwy dla wyjednania pogody, ustawicznie bowiem od kilku tygodni padające deszcze oraz panujące zimna poważnie zagrażają plonom rolnym, jak zbożu, warzywom, ziemniakom i t. p. i mogą spowodować klęskę nieurodzaju. Poważnie ucierpieć mogą również zbiory siana, którego pokosy właśnie się odbywają.

* **Ładowanie węgla na eksport w Toruniu.** Przed trzema miesiącami, z powodu niewystarczalności portu gdańskiego i Gdyni, rozpoczęto ładowanie na mniejsze statki morskie węgla, przeznaczonego na eksport zamorski, w porcie w Tczewie. Próby dały wyniki zadowalające, wobec czego zachęcone przedsiębiorstwa rozpoczęły ładowanie węgla w Toruniu, Bydgoszczy i Warszawie. Od kilku dni przy brzegach Wisły w Toruniu widać olbrzymie berlinki, na które ładuje się węgiel z kilku pociągów dziennie. Ruch transportowy daje zajęcie kilku dziesięciu robotnikom, a nadto miasto czerpie z tego tytułu poważne dochody. Co najważniejsze jednak, to to, że powiększa się skutkiem tego nasz eksport węgla zagranicę, gdyż węgiel, ładowany w Toruniu, odchodzi wprost do Anglji.

* **Sarnowo, pow. chełmiński.** (Wypadek podczas procesji.) W piątek, 11-go bm., przypadała w kościele katolickim uroczystość Przenajświętszego Serca Jezusowego, połączona z zakończeniem Roku Świętego. W diecezji chełmińskiej przeniesiono uroczystość tę na niedzielę, dnia 13 bm., łącząc ją z solenną procesją. Bardzo okazałą była procesja naokoło kościoła w Sarnowie z tej przyczyny, że w dniu tym przybyły liczne delegacje i towarzystwa na uroczystość poświęcenia sztandaru Wojaków z Robakowa i wzięły na życzenie ks. prob. Latosia chętnie udział w procesji. Czcigodnego Celebranta, niosącego monstrancję, wzięli pod ramię p. pułkownik Guilleaume z Torunia i komendant okręgowy Powstańców i Wojaków p. kap. rez. Hądzlik z Chełmna. Co tylko opuszczono świątynię, gdy nagle przez bramę główną wpadł spłoszony koń z bryczką, pędząc prosto na procesję. Ludzie, przestraszeni, zaczęli uciekać, odważniejsi daremnie usiłowali rozszalałego rumaka powstrzymać w groźnym zapędzie. Czcigodny duszpasterz i jego otoczenie szli z Przenajświętszym Sakramentem dalej, nie widząc grożącego na tyłach niebezpieczeństwa. Kilka kobiet już zemdlało, chłopiec dostał się pod konia, cztery kobiety stratowane. Koń w ostatnim momencie skoczył wbok, na cmentarz, obalając nagrobki. Zatrzymał się koło żywopłotu, tuż nad przepaścią do parowu kilkadziesiąt metrów głębokiego. Koń wyszedł z tej awantury cało; bryczka jest rozbita. Cztery osoby, w tem dwie kobiety z Waldowa Szlacheckiego, musiano opatrzyć na miejscu. Rany ich są dość poważne. Koń, którego strzegł pewien starszy człowiek, został spłoszony przez turkot samochodu.

* **Nowawieś, pow. chełmiński.** (Skutki deszczów.) Dugotrwałe opady deszczowe wpłynęły bardzo ujemnie na tegoroczne zbiory. Żyta, wskutek nadmiernej wilgoci, zbielały, ziarna niema, a jarzyna przedstawia się jeszcze gorzej. Ziemniaki zgniły zupełnie za wyjątkiem na polach wyżej położonych. Jednem słowem widoki dla tutejszych rolników są bardzo marne. Ci rolnicy, którzy korzystali z pożyczek, przeznaczonych na zakup ziarna siewnego jeszcze gorzej wyszli, bo za co wykupią na ten cel wystawione weksle. Samorządy powinny wprowadzić jak najdalej idące oszczędności, ażeby ciężary podatkowe były znośne, zaś osadników, zamieszkałych w nizinach, trzebaby w tym roku zwolnić od płacenia renty, bo inaczej jedni i drudzy popadną w największą nędzę. G.

* **Gruczno, pow. świecki.** (Wybory gminne. — Wydzierżawienie polowania.) Podczas ostatnich wyborów gminnych wybrany został w tutejszej gminie sołtysem na 3 lata p. Jan Łobocki, na pierwszego ławnika p. Hipolit Kaczmarek, na drugiego p. Jan Czajkowski, a na trzeciego p. Wilhelm Kuklau.

— Gmina tutejsza wydzierżawia w dniu 3-go lipca swe polowanie gminne w dwóch okręgach, obszaru 400 ha i 300 ha.

* **Lignowy, pow. gniewski.** (Tragiczna śmierć.) 7-letni syn p. Niklasiewicza został 5 czerwca porwany przez samochód i poraniony. Rannego przewieziono do szpitala w Gniewie, gdzie później zmarł. Samochód jest podobno własnością pewnego profesora z Gdańska, który jednakowoż wtenczas sam nie znajdował się w pojeździe.

* **Małki, powiat brodnicki.** (Od grzechu do zbrodni.) W tych dniach zamordowała tu pewna dziewczyna swe nowonarodzone dziecko. Wyrodną matkę aresztowano.

* **Wąbrzeźno.** (Pożyczki dla rolników.) Powiatowa Kasa Oszczędności w Wąbrzeźnie ogłasza, że dysponuje obecnie większą gotówką, wobec czego jest w możności udzielać pożyczki — przedewszystkiem rolnikom.

* **Tuchola.** Walne zebranie powiatowe Chrz. Narod. Stron. Nar. Roln. na powiat tucholski, odbędzie się w piątek dnia 25 czerwca b. r. o godz. 11 przed południem w Tucholi, w lokalu p. Neumanowej. — Porządek obrad: 1) Sprawozdanie poselskie. 2) Sprawozdania ze Zjazdów Rady Wojewódzkiej. 3) Referat prezesa wojewódzkiego p. K. Życkiego. 4) Wybór Zarządu Powiatowego na rok bieżący.

Na to zebranie zaprasza się niniejszem wszystk. członków Chrześc. Narod. Stron. Rolniczego, jako i niemniej sympatyków. O liczny udział prosi:

Za Centralny Sekretarjat: (—) St. Kunz, sekretarz.

Za Zarząd Powiatowy Chrz. Nar. Str. Roln.:
(—) Rakowski, prezes.

* Sępólno. (Walec parowy.) Powiaty sępoleński i tucholski zamierzają w najbliższym czasie nabyć na wspólną własność walec parowy do ubijania dróg powiatowych. Na ostatniem posiedzeniu sejmiku sępoleńskiego wzgl. tucholskiego powzięto w tym względzie uchwały, zmierzające do urzeczywistnienia tak bardzo pożytecznego projektu.

Ostatnie wiadomości.

Arcybiskup gnieźnieńsko-poznański.

Z kół kościelnych dochodzi wiadomość, że w dniach najbliższych biskup śląski, ks. dr. Augustyn Hlond, ma być mianowany arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim, biskupem zaś diecezji śląskiej zostanie kanonik kapituły gnieźnieńskiej, ks. Arkadjusz Lisiecki, oficjał Sądu Arcybiskupiego, profesor Seminarjum Duchownego.

Przedstawiciele Tow. Kredytowego Ziemskiego u Prezydenta Rzplitej.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji pp. prezesów Władysława Glinkę i Adama Łuniewskiego, którzy z ramienia Tow. Kredyt. Ziemskiego, podczas posłuchania, trwającego przeszło 3 kwadranse, omawiali sprawy związane z obecną sytuacją w rolnictwie.

P. Prezydent Rzplitej.

P. Prezydent Rzplitej przyjął p. ministra spraw wewnętrznych Młodzianowskiego, który złożył mu sprawozdanie o sprawach wewnętrznych.

Kluby poselskie u p. prezesa Rady Ministrów.

W przededniu posiedzenia Sejmu, t. j. w poniedziałek 21-go b. m., o godz. 5-ej po poł. odbędzie się u p. prezesa Rady Ministrów narada, z udziałem zarządów wszystkich klubów sejmowych. Na konferencji tej p. prezes Rady Ministrów przedstawi program rządu, oraz uzasadni rządowe projekty zmiany Konstytucji.

Przed sesją sejmową.

Na wtorek zwołane zostały zebrania wszystkich klubów sejmowych,które obradować będą od wczesnego rana nad sytuacją polityczną i zajmą stanowisko wobec zgłoszonych przez rząd wniosków.

Żądania b. cesarza Wilhelma.

B. cesarz Wilhelm zgłosił do rządu niemieckiego szereg żądań w sprawie odszkodowania za jego posiadłości, położone w Alzacji, Lotaryngji, we Włoszech i w Poznańskiem. Pretensje swe opiera b. cesarz Wilhelm na postanowieniach traktatu wersalskiego.

Dyrektor seminarjum wyklęty.

Profesor uniwersytetu wrocławskiego, dr. Józef Wittig, dyrektor seminarjum katolickiego w uniwersytecie wrocławskim, został wykluczony z Kościoła katolickiego. Pięć jego dzieł zostało uznanych za niezgodne z nauką Kościoła kat.

Kurs dolara.

Dolar w Warszawie nieurzędowo 10,25; tendencja utrzymana.

Dział gospodarczy.

Czy rolnik powinien prowadzić zapiski gospodarcze?

Ilu jest gospodarzy, którzy szperają skrzętnie po kalendarzach szukają za przepowiednią pogody wedle kalendarza 100-letniego i nawet do tych przepowiedni się stosują? Małe to jest prawdopodobieństwo, by w ciągu roku kilka dni chociaż było podobnych do tych, jakie były przed stu laty, mimo to coś człeka ciągnie do sprawdzenia, jak to było dawniej.

Dziwne to, że pociąga gospodarzy do badania czy przed stu laty była dziś pogoda, czy deszcz, a nie interesuje ich to, co było posiane na ich gruncie temu 10 lat, jak się opłaciło, lub do zrobienia odnośnego zapisku, żeby sobie go przypomnieć za lat kilka.

Przecież rolnictwo należy do tej wiedzy, którą zdobywa się nie tyle nauką, teorją, ile praktyką długoletnią, więc wyniki tej praktyki wartoby zapisywać. Przecież każdy ojciec powinien pamiętać o tem, że jego praktyczne notatki mogą synowi przynieść wiele korzyści i pożytku, pouczą go jak ojciec i dziad przysparzali majątek, jak przechodzili klęski przeróżne, jak z nich zdołali się wydźwignąć, oraz jak zasiewy na pewnym łanie dały dochody w takich to, a takich warunkach i t. p.

W Chinach, gdzie — jak wiadomo — cywilizacja jest najstarszą, panuje od wieków taki zwyczaj, że w każdej rodzinie prowadzoną jest księgą, do której ojciec wpisuje wszystkie ważniejsze zdarzenia, po jego śmierci robi to syn najstarszy, później tegoż syn i t. d. W ten sposób tworzy się w rodzinie ciągłość jej dziejów, co daje piękne przykłady do naśladowania dla młodszych, oraz bezcenne nieraz nauki i pouczenia.

Jakby to miło było siąść gospodarzowi przy starej księdze i czytać, co jego pradziad robił, jak żył, jak pracował, jakie ciągnął z ziemi zyski, jakie miał radości i smutki, co gdzie siał i czy jego prawnuk dziś na tem samem polu gospodarzy, czy rodzina wzbogaca się czy też ubożeje i dlaczego. Dałoby to wiele przyjemności i wiele pożytku. Wartoby więc i u nas takie księgi rodzinne wprowadzić.

„Udogodnienia" w płaceniu podatku.

Dotychczasowy system wpłacania podatków w Kasach Skarbowych na podstawie ustnych oznajmień lub pisemnych deklaracji, sporządzanych przez płatników, wywoływał wiele nieporozumień w wypadkach mylnego zadeklarowania wpłat bądź na inny podatek, niż się należało, bądź też na niewłaściwy rok podatkowy i t. p. omyłki takie odbijały się częstokroć szkodliwie na interesach płatników, którzy niejednokrotnie byli narażeni z tego tytułu bez potrzeby na kroki egzekucyjne.

Chcąc uchronić płatników od tego rodzaju niewłaściwości, a zarazem zmniejszyć nieprodukcyjną pracę przy prostowaniu mylnych zarachowań, powstałych wskutek niewłaściwego zadeklarowania wpłaty, Ministerstwo Skarbu zarządziło, aby Kasy Skarbowe, począwszy od 1 lipca 1926 r. przyjmowały wpłaty podatków na podstawie pisemnych deklarcji płatniczych lub za okazaniem nakazów płatniczych, sprawdzony uprzednio przez urzędnika, prowadzącego księgi biercze. Dlatego to płatnicy podatków będą kierowani przed dokonaniem wpłaty do tego urzędnika, o ile nie dopełnią tego warunku z własnej inicjatywy.

Od siebie dodamy pytanie ile czasu dodatkowo płatnicy tracić będą na wystawanie w nowym ogonku. Dopóki obecny system poboru podatków niesłychanie skomplikowany i uciążliwy dla podatnika nie będzie zasadniczo zmieniony, wszelkie paljatywy nie na wiele się zdadzą. Ostatnie „udogodnienie" Ministerstwa Skarbu w praktyce dać może wyniki wręcz przeciwne od oczekiwanych.

ZIEMIOPŁODY.

Poznań, 18. 6. (Za 100 kg. loco stacja załadowcza.) Żyto 30.75—31.75, pszenica 47.50—49.50, jęczmień browarowy wyb. 28.75—30.75, owies 33.50—35.50, mąka żytnia 70% z workami standardowa 46.50, mąka żytnia 65% z work. stand. 48.00, mąka pszenna 65% 75.00—78.00, otręby żytnie 20.50—21.50. — Usposobienie spokojne.

BYDŁO.

Poznań, 18. 6. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: świnie pełnomięsiste od 120—150 kg. żywej wagi — 204, pełnomięsste od 100—120 kg. żyw. wagi — 196—200, pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi — 186—190, mięsiste świnie ponad 80 kg. — 180, maciory i późn. kastraty — 176—190. — Przebieg targu spokojny.

Składajcie ofiary na bezrobotnych

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc lipiec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc lipiec 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 0,99 gr.

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 gr. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc lipiec, sierpień i wrzesień 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ"

(daw. „Przyjaciel Rolnika")

z odnoszeniem w dom za 2,95 zł.

Imię i nazwisko: ....

Miejscowość: ....

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 2,95 zł. za **„Ziemię Pomorską"** z odnoszeniem w dom odebrałem.

dnia 1926

Urząd pocztowy

Nakładem Pomorskiego Zakładu Wydawniczego. — Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. — Za redakcję odpowiada w zast. Michał Majerski.